

ZBIGNIEW DROZDOWICZ

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Pracownia Religioznawstwa i Badań Porównawczych
e-mail: drozd@amu.edu.pl
<https://orcid.org/0000-0001-9409-9029>
<https://doi.org/10.14746/h.2024.4.1>

Kultowy wymiar gór

The iconic dimension of the mountains

Abstract. *Even for people who are quite “resistant” to the beauty of nature, mountains can make quite an impression – especially when you stand at the foot of a large mountain and look towards its cloud-covered peak. For centuries, this has translated into various cult forms – from mythological to tourist ones. In these considerations, I present selected aspects of this cult and cite its selected examples. Not in every case the peaks of these mountains reach the “heaven” – not only atmospheric, but also religious. However, in each they are linked to culturally significant beliefs and practices. Some of them appeared in the distant past and even if they have survived to modern times, they have been adapted to the currently accepted and implemented cultural standards. However, there are also those that have resisted such adaptation attempts and remain as living monuments of the past.*

Keywords: *cult, mythologization, theization, institutionalization, competition*

Słowa kluczowe: *kult, mitologizacja, teizacja, instytucjonalizacja, rywalizacja*

Kilka wstępnych uwag

Dla potrzeb tych rozważań przyjmuję pojmowanie kultury w sensie zaproponowanym przez Edwarda B. Tylora, tj. jako takiej „złożonej całości, która obejmuje wiedzę, wierzenia, sztukę, moralność, zwyczaje oraz wszelkie inne zdolności i nawyki nabyte przez człowieka jako członka społeczeństwa”¹. Kultury

¹ Por. E.B. Tylor, *Primitive Culture: Research into the Development of Mythology, Philosophy, Religion, Art, and Custum*, John Murray Press, London 1920, s. 3 i nn.

łączę z wiarą w istnienie „boskiego pierwiastka” w takim jego obiekcie, jakim są m.in. góry; potocznie nazywany jest „duszą gór”. Mogą one mieć zarówno bardziej efemeryczny, jak i bardziej zorganizowany charakter. W jednym i drugim przypadku mogą się one łączyć z różnymi formami sakralizacji (uświęcenia). W moim pojmowaniu i przedstawianiu sakralizacji podążam za Mirce’ą Eliadem, który pod tym pojęciem rozumie przypisywanie czemuś takiej rzeczywistości duchowej, której świat rzeczywisty (zwyczajny) zawdzięcza swoją nadzwyczajną moc, z której korzystanie może być udziałem jedynie tych, którzy potrafią wyjść z osobistych ograniczeń i „zanurzyć się” w tej rzeczywistości w sposób oznaczający życie nią i bycie jej częścią. Eliade wskazuje na takie istotne elementy takiego życia i bycia, jak: 1) „wyłuskiwanie” z tego, co istnieje w konkretnym miejscu i w konkretnym czasie jego ponadczasowego „jądra”; 2) przekraczanie sfery przypadkowości i wkraczanie w sfery konieczności oraz 3) oddzielanie tego, co stanowi *sacrum* od tego, co stanowi *profanum*². Kultury przybierały i niejednokrotnie nadal przybierają mniej lub bardziej zinstytucjonalizowane formy. Instytucjonalizację kultów traktuję podobnie jak Peter L. Berger i Thomas Luckmann, tj. jako część składową społecznego tworzenia rzeczywistości, w tym tworzenia takich stałych, które „spinają” różne sfery rzeczywistości. Takimi „spinaczami” mogą być i niejednokrotnie są zarówno intersubiektywnie zrozumiałe i obowiązujące językowe formy komunikowania się, jak i takie typy zachowań, z którymi mogą się identyfikować różne osoby, oraz taki podział ról, w którym zarówno zawierają się te typizacje, jak i uobecnia się porządek instytucjonalny. W każdym jednak przypadku „instytucjonalizacja pojawia się, jeżeli tylko pewne rodzaje działających dokonują wzajemnej typizacji tych działań, które przekształciły się w nawyk. Mówiąc inaczej, każda taka typizacja jest instytucją [...] Są one dostępne wszystkim członkom danej grupy społecznej, a sama instytucja typizuje zarówno pojedynczych działających, jak i jednostkowe działania”³.

1. Mitologizacja gór

W języku potocznym określenie „mityczna góra” odnosi się niejednokrotnie do każdej takiej góry, która przyciąga zainteresowanie wielu amatorów zdobywania górskich szczytów, a próby wejścia na te szczyty wymagają sporego wysiłku. Natomiast kulturowa mitologizacja gór jest czymś znacznie bardziej złożonym. Została ona poddana szczegółowej analizie m.in. przez Eliadego i „wpisana” przez niego w proces kreowania różnych kultur. W każdym przypadku ich kreatorem jest *homo religius*, tj. człowiek, który stara się żyć w świętym Uniwersum i w rezultacie tego całe jego przeżywanie jest całkiem inne niż przeżywanie człowieka

² M. Eliade, *Sacrum i profanum*, KR, Warszawa 1996, s. 5 i nn.

³ P.L. Berger, Th. Luckmann, *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, PIW, Warszawa 1983, s. 97 i nn.

pozbawionego uczucia religijnego, żyjącego w świecie zdesakralizowanym”⁴. Z punktu widzenia tych, którzy wierzą w to, co przekazują mity, „opowiadają one *historię świętą*, to znaczy mówią o ponadludzkim objawieniu, które miało miejsce na przestrzeni Wielkiego Czasu, w świętym czasie początków” i „służą za model zachowań ludzkich”. W rozprawie pt. *Aspekty mitu* Eliade przedstawia strukturę każdego mitu. Składa się na nią: 1) „historia działalności Istot Najwyższych”; 2) „uznawanie tej historii za absolutnie prawdziwą (ponieważ odnosi się do faktów) i świętą (ponieważ jest dziełem Istot Nadnaturalnych”; 3) „odnoszenie się zawsze do »stworzenia«”; 4) zapoznavanie się z „»początkiem« rzeczy”, a co za tym idzie, umożliwianie „panowania nad rzeczami, kierowanie nimi według naszego uznania”; 5) „stanowienie panującej nad nami świętej potęgi, sławiącej wydarzenia, które przypominamy i ponawiamy”⁵.

W *Traktacie o historii religii* Eliade analizuje i prezentuje różne bóstwa ludów pierwotnych, w tym te, dla których miejscem bytowania są góry. „Góra jest najbliższa nieba; fakt ten nadaje jej podwójną sakralność: z jednej strony góra partycypuje w przestrzennej symbolice transcendencji (»wysokie«, »pionowe«, »najwyższe« itp.), z drugiej zaś jest ona w najwyższym stopniu obszarem zastrzeżonym dla hierofanii atmosferycznych, jest przeto siedzibą bogów. Wszystkie mitologie znają święte góry, jakiś Olimp grecki w różnych wariantach. Wszyscy niebiańscy bogowie mają na wzgórzach miejsca zastrzeżone dla swego kultu. Niezliczone są symbole i religijne wartościowania gór. Często uważa się górę za punkt styku nieba z ziemią, a więc za »środek«, przez który przechodzi oś świata, za obszar przepojony *sacrum*, za miejsce, w którym można dokonać przejścia z jednego szczybla kosmicznego do drugiego. [...] »Góra«, będąca punktem styku nieba z ziemią, znajduje się »w centrum świata« i oczywiście jest najwyższym punktem na świecie. Toteż obszary konsekrowane – »miejsca święte«, świątynie, pałace, święte miasta – są upodabniane do »gór« i również stają się »centrami«, tzn. stają się w magiczny sposób integralną częścią szczytu góry kosmicznej. [...] Nawet imiona świątyń i świętych wież świadczą o tym procesie upodobniania do góry kosmicznej: »góra dom«, »dom góry wszystkich krajów«, »góra huraganów«, »połączenie nieba z ziemią« itd. [...] Wszystko, co bliższe jest niebu, partycypuje w mniejszym lub większym stopniu w transcendencji. »Wysokość«, »wyższość« upodobnia się do tego, co transcendentne i nadludzkie. Każde »wstępowanie« staje się przełamaniem danej płaszczyzny, przejściem na tamą stronę, przekraczaniem świeckiej przestrzeni i sposobu życia”⁶.

Eliade przywołuje przykłady takich świętych gór. W mitologii indyjskiej „góra Meru wznosi się pośrodku świata, a nad nią błyszczy gwiazda polarna. Ludy uralско-ałtajskie znają również górę centralną Sumbur, Sumir lub Sumer, na któ-

⁴ M. Eliade, *Mity, sny i misteria*, KR, Warszawa 1999, s. 9 i nn.

⁵ M. Eliade, *Aspekty mitu*, KR, Warszawa 1998, s. 23 i nn.

⁶ M. Eliade, *Traktat o historii religii*, KR, Warszawa 2000, s. 115 i nn.

rej szczycie zawieszona jest gwiazda polarna. Według wierzeń irańskich święta góra Haraberazaiti (Harburz) znajduje się pośrodku ziemi i łączy z niebem”. Dla ścisłości dodam, że góra Meru (występująca również pod nazwą Mahameru) jest świętą górą nie tylko w mitycznej kosmologii hinduistycznej, ale także buddyjskiej. Na jej szczycie swoje siedziby mają takie boskie istoty jak Brahma, a na jej zboczach znajdują się 33 raje (*trajastrinśa*) bóstw, zwanych „dewa” góry, z których najwyższą pozycję zajmuje Indra⁷. Bardziej skomplikowana jest kwestia trzeciej z przywoływanych przez Eliadego świętych gór. W różnych przekazach występuje ona bowiem pod różnymi nazwami i lokalizowana jest w różnych miejscach. Jeśli jednak przyjąć, że owa Haraberazaiti (Harburz) to Hara (w jęz. perskim: Wysoka Góra), to znajduje się ona na grzbiecie Hindukuszu w Afganistanie, w prowincji Balch. W świetle staroirañskich wierzeń wszechświat ma strukturę trójpoziomową, tj. składa się z ziemi, atmosfery i nieba. Za niebem znajdować się ma królestwo Nieskończonych Świąteł, a pod ziemią królestwo ciemności i chaosu. Ziemia ma spoczywać na kosmicznym oceanie zwanym Varu-Karta. Natomiast kosmiczna góra Hara znajduje się w centrum Ziemi⁸.

W mitologii greckiej takimi górami bogów jest znajdujące się w pobliżu Zatoki Termajskiej na Morzu Egejskim, składające się z 52 szczytów pasmo gór Olimp (jego najwyższy szczyt Mytikas wznosi się na wysokość 2017 m), stanowiące granicę między starożytną Tesalią i Macedonią. W świetle dzieła Hezjoda, zatytułowanego *Narodziny bogów*, przed jego pojawieniem się istniał jedynie Chaos. Z niego wyłoniła się Gaja (Ziemia). Zrodziła ona „równego sobie gwiazdzistego Uranosa (Niebo), którego potomkami była druga generacja uranitów, tj. sześciu tytanów i sześć tytanid. Dalsza część tej mitologii przedstawia konflikty i walki między kolejnymi pokoleniami bogów, z których zwycięsko wyszedł bóg Zeus⁹. Eliade pisze, że „triumf Zeusa nad tytanami – wcieleniami niepokornionej siły i gwałtu – jest odpowiednikiem nowej organizacji Uniwersum. W pewnym sensie Zeus stwarza świat na nowo [...]. Faktycznie po pokonaniu Tyfona Zeus ciągnąc losy, podzielił władanie na trzy sfery kosmiczne. Ocean przypadł Posejdonowi, Świat Podziemny – Hadesowi, Niebo – Zeusowi, zaś Ziemia i Olimp miały stać się własnością wspólną”¹⁰. Tak to przynajmniej wygląda w świetle *Iliady* Homera. W jej VIII fragmencie znajduje się opis złotej liny zawieszanej na szczycie Olimpu, którą z jednej strony ciągną w dół wszyscy bogowie i wszystkie boginie, natomiast

⁷ Por. B. Grabowska, *Kryszna. Z dziejów literatury indyjskiej*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008, s. 108 i nn.

⁸ Por. M. Składankowa, *Mitologia Iranu*, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1989; A. Panaino, *The Conceptual Image of the Planets in Ancient Iran and the Process of Their Demonization: Visual Materials and Models of Inclusion and Exclusion in Iranian History of Knowledge*, „N.T.M.” 2020, no. 28, ss. 359–389.

⁹ Por. Hezjod, *Narodziny bogów*, Prószyński i S-ka, Warszawa 1999.

¹⁰ M. Eliade, *Historia wierzeń i idei religijnych*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1997, s. 162 i nn.

z drugiej trzyma ją w swoim ręku Zeus i „przewyższa potęgą niezmierną i bogów, i ludzi”¹¹. Eliade przywołuje również ten fragment orfickiego poematu pt. *Wielka teogonia rapsodyczna*, w którym „Zeus pyta pierwotną boginię Nyx (Noc), jak ma utrwalić swe »dumne władztwo nad nieśmiertelnymi« i co najważniejsze – jak zorganizować kosmos, by wszystko było jednym, a zarazem różnymi częściami. [...] Kosmologiczne wskazówki Nocy są w pewnym sensie powtórzeniem objawienia Gai i Uranosa, kładącego kres walkom o władzę”¹².

2. Teizacja gór

Już przywołane wyżej przykłady mitologicznych gór wskazują, że istnieje dosyć płynna granica między mitologizacją i teizacją gór. Dla potrzeb tych rozważań jako podstawę tego rozróżniania przyjmuję, że z teizacją mamy do czynienia wówczas, gdy przypisuje się górą znaczące role nie tylko w mitologicznych wierzeniach, ale także w takich, które stanowią część integralną wierzeń i praktyk religijnych oraz quasi-religijnych. Takie góry występowały i występują w różnych miejscach na różnych kontynentach. U australijskich Aborygenów jest nią góra Uluru, usytuowana w północnej części Australii. Jest to liczący 863 m n.p.m. piaskowiec, w pobliżu którego znajduje się szereg wodnych źródeł i skalnych jaskiń. Zamieszkująca ten teren aborygeńska społeczność Mutitjulu wierzy w to, że przed powstaniem tej góry ich przodkowie zostali zaproszeni na wielką ucztę (mmę) przez piękne kobiety, nazywane Śpiącymi Jaszczurkami. Gospodynie jednak się na niej nie pojawiły. Natomiast między gośćmi miało dojść do wielkiej bitwy, która zakończyła się śmiercią przywódców zwaśnionych grup. Z ich krwi miała powstać góra Uluru¹³.

W judeochrześcijańskiej tradycji wierzeniowej szczególnie znaczącą pozycję zajmuje góra Synaj. W świetle starotestamentowego przekazu Bóg miał na niej uznać Izraelitów za lud wybrany i przekazać Mojżeszowi te zasady błogosławionego życia, które obejmowały nie tylko jego życie religijne, ale także rodzinne, społeczne i gospodarcze, a nawet osobistą higienę i dietę. To przekazanie miało mieć miejsce w szczególnie dramatycznym momencie historii tego ludu. W Księdze Rodzaju, Księdze Wyjścia i Księdze Liczb mowa jest o tym, że poprzedzone zostało jego wielowiekowymi prześladowaniami przez władców Egiptu oraz jego ucieczką z tego kraju i przejściem przez Morze Czerwone, „którego wody pokryły rydwany ścigających żołnierzy egipskich; teofania na Górze Synaj, przymierze ustanowione przez Jahwe ze swoim ludem, po którym nastąpiły wskazówki dotyczące treści objawienia i kultu; wreszcie czterdzieści lat marszu przez pustynię, śmierć Mojżesza

¹¹ Por. Homer, *Iliada*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Kraków 1960.

¹² M. Eliade, *Historia wierzeń...*, s. 165 i nn.

¹³ Por. Th. Duff, *Celebrations mark the closure of Uluru climb as ban comes into effect* [online], „MailOnline” z 28 października 2019 r. [dostęp: 10.05.2024].

i podbój Kanaanu pod wodzą Jozuego. Od ponad wieku krytyka usiłowała wydobyć »prawdopodobieństwo«, a zatem »historyczne« elementy opisów biblijnych” spod nawarstwień »mitologicznych« oraz »folklorystycznych« [...] Wystarczy przypomnieć, że nie udało się, jak to uprzednio zamierzano, udowodnić historyczności pewnych wydarzeń o wielkim dla Izraela znaczeniu, co zresztą nie dowodzi ich ahistoryczności”¹⁴. O Mojżeszu można jednak powiedzieć, że była to „postać naznaczona przez dramatyczne i powtarzające się spotkania z Jahwe. Objawienie, w którym Mojżesz był pośrednikiem, uczyniło zeń jednocześnie ekstatycznego i wieszczącego proroka oraz »czarownika«; był on wzorcem dla kapłanów lewitów i charyzmatycznym wodzem *par excellence*, któremu udaje się przekształcić poszczególne klany w zarodek ludu, narodu Izraela”. Przez wieki za górę Synaj uznawany był granitowy szczyt w południowo-środkowej części półwyspu Synaj, o wysokości 2285 m. Obecnie lokalizuje się ją również w zachodniej części Arabii Saudyjskiej i łączy się ze znajdującą się tam górą Baggir.

Wraz z uzyskiwaniem coraz szerszego uznania przez chrześcijaństwo pojawiały się również takie góry, które uznawane są przez chrześcijan za święte. Dla wyznawców prawosławia taką górą jest znajdująca się na półwyspie Athos góra Athos¹⁵. Początki становienia jej świętości sięgają czasu panowania cesarza Bazylego I, który przyznał w IX wieku istniejącemu na niej klasztorowi prawo własności tego półwyspu. W 963 r. utworzona została Wielka Ławra, której zadaniem było opracowywanie reguł życia monastycznego tamtejszych mnichów. W okresie między X i XII wiekiem nastąpił dynamiczny wzrost liczby funkcjonujących tam klasztorów (być może było ich ok. 300). Po zdobyciu Konstantynopola przez uczestników czwartej wyprawy krzyżowej podporządkowane zostały one zwierzchności Rzymu. Część żyjących w tych klasztorach mnichów się temu sprzeciwiała. Doprowadziło to do tego, że klasztory te spotkały represję, a mnisi z klasztorów Zografu, Iwiron i Watopedi, zostali zabici. W późniejszych wiekach zmienne losy tych klasztorów związane były z polityką prowadzoną przez carów serbskich, cesarzy bizantyjskich, sułtanów tureckich i carów rosyjskich. Szczególnie dramatycznie przebiegały one po tym, jak mnisi z Athos poparli walkę Greków o uwolnienie się spod panowania tureckiego. W 1822 r. niektóre z tych klasztorów zostały spalone, a inne splądrowane. Zostały one odbudowane po przejęciu kontroli nad nimi przez Rosję. Wiązało się to jednak z uzyskaniem liczebnej przewagi przez mnichów rosyjskich, deklarujących swoją wierność Rosyjskiemu Imperium – w 1902 r. było ich 3469, natomiast mnichów greckich było 3276. Obecnie wszystkich mnichów żyjących na górze Athos jest ok. 1800, w tym jedynie ok. 100 stanowią mnisi rosyjscy. Są to wyłącznie mężczyźni.

¹⁴ M. Eliade, *Historia wierzeń...*, s. 115 i nn.

¹⁵ Por. K. Kokkas, *Góra Atos. Brama do nieba*, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2005.

W Polsce miejscem kultu chrześcijan wyznania prawosławnego jest znajdujące się na Podlasiu, liczące 40 m wzgórze, nazwane Górą Grabarką¹⁶. Od kilku stuleci odbywają się na nią pielgrzymki wiernych, którzy pozostawiają na niej swoje krzyże, wyrażające ich pragnienia i dowody wdzięczności. Z strony internetowej można się dowiedzieć, że początki jej teizacji sięgają „1710 r., kiedy epidemia cholery szalała na terenach Podlasia. W tym czasie pewnemu starcowi we śnie zostało objawione, że ratunek można znaleźć na pobliskim wzgórzu. Wierni poszli za głosem Bożym, przynosząc ze sobą krzyże. Z modlitwą obmywali się i pili wodę ze źródelka. Według kroniki siemiatyckiej parafii ratunek od choroby znalazło wówczas ok. 10 tys. ludzi. W podzięcie Bogu za cud zbudowano na tym miejscu drewnianą kapliczkę Przemienienia Pańskiego. Cerkiew przebudowywana, remontowana i upiększana dotrwała do 1990 r., kiedy to podpalona spłonęła doszczętnie. Nowa cerkiew została wyświęcona w 1998 r. Jest już murowana. W 1947 r. na Świętej Górze powstał prawosławny żeński klasztor św. Marty i Marii. Od tej pory historia Góry jest nieodłączna od dziejów klasztoru. Siostry modlą się i opiekują się tym świętym miejscem. Od 2000 r. na Świętej Górze znajduje się Iwierska Ikona Matki Bożej napisana na Świętej Górze Athos, подарowana na pamiątkę 2000 lat chrześcijaństwa”¹⁷.

Dużym zainteresowaniem zwiedzających cieszą się znajdujące się w Tatrach Wysokich Rysy (2501 m n.p.m.). Podejmowane były próby ich teizacji, wyrażające się w stawianiu na szczycie przez nieznane osoby stalowego krzyża. Ostatnia z nich miała miejsce w 2010 r. Na polecenie dyrektora Tatrzańskiego Parku Narodowego został on – podobnie jak poprzednie – usunięty. W uzasadnieniu tej decyzji stwierdził, że mógłby on ściągać zagrażające życiu turystów pioruny, a ponadto „krzyż służył za wieszak na przepocone ubrania. Turyści nierzadko opierali się o stalowe rurki, chcąc odpocząć lub się przytrzymać, co stwarzało dodatkowe zagrożenie”. Taki metalowy krzyż znajduje się jednak na Giewoncie (1894 m n.p.m.). Postawiony został w 1900 r. z inicjatywy proboszcza Zakopanego ks. Kazimierza Kaszalewskiego¹⁸. Na skrzyżowaniu jego ramion znajduje się napis: *Jesu Christo Deo, restitutæ per ipsum salutis MCM* (łac. *Jezusowi Chrystusowi, Bogu, w 1900 rocznicę przywrócenia przez Niego zbawienia*). Szczyt ten stanowi nie tylko turystyczną atrakcję, ale także miejsce pielgrzymek wiernych. Podczas pielgrzymki z 19 sierpnia 1937 r. w wyniku uderzenia pioruna zginęły na nim 4 osoby, a 13 zostało porażonych. Natomiast 22 sierpnia 2019 r. od uderzenia pioruna zginęły 4 osoby, a ok. 100 zostało rannych. W 2007 r. krzyż ten został wpisany do rejestru zabytków województwa małopolskiego.

¹⁶ Por. A. Mironowicz, *Sanktuarium prawosławne na Św. Górze Grabarce*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2007, nr 27, ss. 169–174.

¹⁷ <http://www.grabarka.pl/>

¹⁸ Por. B. Kuraś, P. Smoleński, *Krzyżyk niespodziany. Czas Goralenvolk*, Czarne, Wołowiec 2017, s. 96 i nn.

3. Instytucjonalizacja kultu gór

Do najdawniejszych form instytucjonalizacji kultu gór należą te, które są związane z odprawianiem czarów. W każdym takim przypadku występuje podział na czarowników i laików. O czarowniku Max Weber w swojej *Socjologii religii* napisał, że „jest trwale charyzmatycznie kwalifikowanym człowiekiem, w przeciwieństwie do zwykłych ludzi, »laików« w magicznym sensie tego słowa. Przede wszystkim monopolizuje on i czyni przedmiotem swej »działalności« stan w szczególny sposób reprezentujący lub przenoszący charyzmę – *ekstazę*. Laik może popaść w ekstazę jedynie okazjonalnie. [...] z pewnością pod wpływem praktyki zawodowej czarownika wykształca się w myśleniu początkowo przedstawienie »duszy« jako istoty różnej od ciała, skrywającej się za obiektami przyrodniczymi lub w nich, podobnie jak w ludzkim ciele skrywa się coś, co opuszcza je we śnie, w momencie omdlenia, ekstazy i śmierci. [...] Mogą one w sposób mniej lub bardziej stały i wyłączny »mieszkać« przy lub w jakimś konkretnym obiekcie czy zjawisku»¹⁹. Według wierzeń ludów rolniczych „dusze” te mieszkają zarówno w roślinach i zwierzętach, jak i w ciekach wodnych. Do dzisiaj praktykowany jest ludowy zwyczaj topienia marzanny w dniu przesilenia zimowego. Natomiast ludy zamieszkujące tereny górzyste lokowały je zarówno w zaczynających się w górach strumieniach, jak i w samych górach.

W późniejszym czasie społeczne role czarowników przejęli kapłani, a miejscami ich praktyk stały się świątynie, niejednokrotnie sytuowane w pobliżu miejsc wcześniejszych kultów. Najwyżej usytuowana jest świątynia poświęcona hinduistycznemu bogowi Śiwie. Znajduje się ona na wysokości 3680 m n.p.m. w paśmie górskim Tungnath, w indyjskim stanie Uttarakhand. Zamieszkujący górzyste tereny Ameryki Południowej Inkowie wznosili okazałe świątynie u podnóża gór. Upodobniały się one swoją konstrukcją do górskich szczytów. W kulminacyjnym okresie potęgi Inków, w stolicy ich państwa, w znajdującym się na Płaskowyżu Andyjskim na wysokości 3326 m n.p.m. Cusco, istniało ponad 320 obiektów sakralnych, zwanych *Huaca*, a funkcje kapłańskie powierzane były wyłącznie osobom ze szlacheckich rodzin²⁰. Po zdobyciu tego miasta w 1533 r. przez hiszpańskich konkwistadorów wybudowano w nim liczne kościoły i klasztory katolickie, w tym zbudowany w 1559 r. na fundamentach pałacu władcy Inków kościół La Compañia de Jesús.

Instytucjonalizacja kultu gór w chrześcijaństwie wiązała się jednak nie tylko z zastępowaniem praktyk „barbarzyńskich” chrześcijańskimi, ale także adoptowaniem tych pierwszych dla potrzeb tych drugich. Stanisław Piekarczyk w swoim

¹⁹ Por. M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 319 i nn.

²⁰ Por. G.F. McEwan, *The Incas: New Perspectives*, W.W. Norton & Co., New York 2006, s. 5 i nn.

studium na temat chrystianizacji German przywołuje liczne przykłady takich adaptacji, które jeszcze dzisiaj mogą budzić jeśli nie rozbawienie, to przynajmniej spore zdumienie. Jednym z nich jest kult św. Venery, związany ze znajdującą się u podnóża zrębowego pasma górskiego w południowo-zachodnich Niemczech Schwarzwald, z miejscowością uzdrowiskową Zurzach. „Jej żywot znany na podstawie dwóch wersji pochodzących z końca IX i z końca XI w. maluje postać Venery według znanego schematu świętej dziewicy. Jest jednak sprawą zastanawiającą, że przypisywane jej miracula jednoznacznie charakteryzują ją jako opiekunkę płodności: pary nawiedzające klasztor benedyktynów, który zbudowany został w pobliżu źródła jej imienia i gdzie znajdowały się jej relikwie, wracały z tego miejsca ze spełnionymi nadziejami na potomstwo oczekiwane od lat. Zestawienie żywotu i funkcji kultowej Venery jest zaskakujące. Najwidoczniej [...] klasztor zbudowany został w pobliżu dawnego miejsca kultowego kultów płodności, często przecież związanego ze źródłami. [...]. Dodajmy, że w późniejszym jeszcze średniowieczu Venera była patronką prostytutek, a do zwyczajowych uroczystości na jej cześć należały aż do XVI w. przysłowiowe »Hurentanz«, w których brali udział miejscowi notable”²¹. Rzecz jasna, do wyniesienia na ołtarze Venery potrzebne było spore zaangażowanie kościelnych instytucji i związanych z nimi kościelnych autorytetów. Jednak nie tylko takie „cuda przemienia” potrafiły one dokonywać. Znacznie trudniejsze było zapewne wyniesienie na ołtarze towarzyszki Jezusa Marii Magdaleny. To, że jej postać pojawia się we wszystkich czterech Ewangeliach, mogło być zarówno ułatwieniem, jak i sporym utrudnieniem, bowiem przekazy te pod jednymi względami są zbieżne, natomiast pod innymi rozbieżne; według Ewangelii Łukasza „prowadziła ona w mieście życie grzeszne” i w czasie uczytu u faryzeusza Szymona łzami oblewała nogi Jezusa i włosami je wycierała, „całowała Jego stopy i namaszczała je olejkiem” (Łk 7,37–38)²². Z górami związana jest jej misjonarska działalność po ukrzyżowaniu Jezusa na górzystych terenach francuskiej Langwedocji.

Interesujące przykłady instytucjonalizacji kultu gór można znaleźć w historii Basków, grupy etnicznej zamieszkującej tereny zarówno po francuskiej, jak i hiszpańskiej stronie Pirenejów. Posługuje się ona językiem *euskara*, różniącym się zasadniczo od języka francuskiego i hiszpańskiego. W części hiszpańskiej tego regionu ma on status języka urzędowego i występuje równolegle m.in. w nazwach miast i ulic. W tym języku pisali swoje dzieła tacy wybitni przedstawiciele tej grupy etnicznej jak Miguel de Unamuno (1864–1936). Baskiem był założyciel zakonu jezuitów Ignacy Loyola (1491–1556). Dzisiaj Baskowie w zdecydowanej większości są katolikami. Kultuwują jednak również swoje dawne legendy i mity,

²¹ S. Piekarczyk, *Barbarzyńcy i chrześcijaństwo. Konfrontacja społecznych postaw i wzorców u Germanów*, PWN, Warszawa 1968, s. 349 i nn.

²² Por. *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Biblia Tysiąclecia*, Pallotinum, Poznań 2003.

takie jak legenda o ich najdawniejszej rodzicielach – bogini Mari i jej mężu Suggarze, którzy mieli zamieszkiwać trudno dostępne szczyty Pirenejów²³. W 1979 r. hiszpańska część kraju Basków uzyskała status Baskijskiej Wspólnoty Autonomicznej, a jej stolicą stała się Pampluna (bask. Iruña lub Iruñea). Miałem okazję w niej przebywać i mogłem osobiście przekonać się, ile znaczy dla Basków ich odrębność językowa, ich góry oraz ich tradycje kulturowe. Miasto to do 1620 r. było stolicą Królestwa Nawarry, obejmującego wszystkie terytoria zamieszkane przez Basków. Nazwa pochodzi od baskijskiego słowa „nabarra”, używanego w epoce średniowiecza, które oznaczało „wielkie równiny w górach”. Południowa część tego królestwa została podbita – pod hasłem nawracania na chrześcijaństwo – przez Królestwo Kastylii i Królestwo Aragonii w 1512 r. i stała się częścią zjednoczonego Królestwa Hiszpanii. Baskowie, którzy opierali się tej chrystianizacji, zostali wymordowani lub przesiedleni na inne tereny Hiszpanii. Niszczona była również ich kultura. W 1589 r. Nawarra została związana z Francją unią personalną, zaś w 1620 r. została formalnie włączona do Francji. Tytuł króla Nawarry zachował się w tytulaturze władców francuskich aż do obalenia monarchii.

Najbardziej rozpowszechnioną formą instytucjonalizacji kultu gór jest obecnie uprawiana na masową skalę turystyka. Niejedną z wymienionych tutaj gór jest miejscem swoistych „pielgrzymek” turystów, motywowanych nie tyle względami wyznaniowymi, ile zwyczajną ludzką ciekawością. Dotyczy to również tak odległej dla turystów z innych kontynentów góry Uluru. Do zwiedzania jej zachęcają zarówno agencje turystyczne, jak i władze rządowe tego kraju, „kusząc” potencjalnych chętnych zarówno przedstawianą na pocztówkach jej „malowniczością”, jak i związanymi z nią mitami i wierzeniami Aborygenów. Jeśli oprzeć się jedynie na tych marketingowych prezentacjach, to niemal każde zagłębienie Uluru może być miejscem przebywania jakiegoś aborygeńskiego „duszka”. Ludowi Anangu udało się uzyskać od władz przynajmniej zakaz wspinania się na tę górę, a oprowadzający turystów po tym świętym dla nich miejscu przewodnicy zostali zobowiązani do opowiadania o nich zgodnego z ich wierzeniami. Natomiast turyści mają zakaz fotografowania tych jej miejsc, które uznawane są za przynoszące nieszczęście i – rzecz jasna – niezabierania sobie na pamiątkę jakiegoś fragmentu tej góry. W praktyce te zakazy są jednak łamane – pokazują to m.in. zamieszczane przez tych turystów zdjęcia z takiej wycieczki na górę Uluru. Nie inaczej jest zresztą z górami Olimpu. Wprawdzie raczej trudno byłoby pierwszemu lepszemu turyście wejść na ich najwyższe szczyty (agencje turystyczne zresztą raczej do tego nie zachęcają), to przecież nic nie stało i nie stoi na przeszkodzie, aby na znajdującym się w tym górskim paśmie stadionie zapalić – za pomocą promieni słonecznych skupionych przez zwierciadło – olimpijski znicz. Oznacza to nie tylko rozpoczęcie ceremoniału otwarcia kolejnej olimpiady, ale także nawiązywanie do tych mitolo-

²³ Por. J.R. Lardizabal, *Mity, wierzenia i obyczaje Basków*, Oficyna Wydawnicza Rewasz, Pruszków 2002.

gicznych wierzeń, w świetle których ogień płonął również na ołtarzach greckich bogów, w tym Zeusa i Hery.

Swoistą formę instytucjonalizacji kultu gór stanowią również organizacje mające status towarzystw, stawiające sobie za cel ochronę ich dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego. Jednym z pierwszych na świecie było założone w 1873 r. w Dworze Zakopiańskim przez miłośnika Tatr Ludwika Eichborna Galicyjskie Towarzystwo Tatrzańskie. W 1920 r. zmieniało ono nazwę na Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. Z jego strony internetowej można się dowiedzieć, że przed uzyskaniem przez Polskę niepodległości stawiało ono sobie również cele narodowe i niepodległościowe. Organizacją o zasięgu światowym jest założony w 1974 r. Polski Związek Alpinizmu (PZA). Z jego strony internetowej można się dowiedzieć, że „powstał on z przekształcenia przedwojennego Klubu Wysokogórskiego. [...] Jest federacją klubów i sekcji zrzeszających taterników, grotolazów, narciarzy wysokogórskich, wspinaczy skalnych. W 2014 r. PZA został włączony w poczet członków zwyczajnych Polskiego Komitetu Olimpijskiego; wspinaczka sportowa zadebiutowała na Letnich Igrzyskach Olimpijskich 2020 r. w Tokio. Na forum międzynarodowym polska organizacja wysokogórska jest znana już od 1932 r. jako członek założyciel Union Internationale des Associations d'Alpinisme (UIAA) oraz jako członek Union Internationale de Speleologie (UIS), European Speleological Federation (FSE), International Federation of Sport Climbing (IFSC), European Mountaineering Association (EUMA), International Ski Mountaineering Federation (ISMF). PZA koordynuje działalność sportową i szkoleniową, organizuje wyprawy narodowe, nadaje uprawnienia instruktorskie, zajmuje się ochroną przyrody oraz profilaktyką wypadkową. Na terenie Tatr PZA prowadzi Centralny Ośrodek Szkoleniowy na Hali Gąsienicowej oraz dwa obozowiska taternicze. Organem informacyjnym PZA są kwartalniki „Taternik” oraz „Jaskinie”.

4. Rywalizacja o zdobycie Korony Gór

Jest lista takich 14 liczących ponad 8 tys. m n.p.m. szczytów górskich, nazywanych Koroną Himalajów i Karakorum, na których wejście stanowi największe wyzwanie dla pasjonatów górskich wspinaczek. Tych, którzy się na nie wspięli, jest stosunkowo niewiele i stanowią oni swoistą wspinaczkową elitę. W latach 80. w mediach nagłaśniana i w jakiejś mierze „podkreścana” była rywalizacja o tę Koronę między włoskim himalaistą Reinholdem Messnerem (ur. 1944) i polskim himalaistą Jerzym Kukuczką (1948–1989). Zakończyła się ona śmiercią tego drugiego podczas próby zdobycia południowej ściany himalajskiego szczytu Lhotse (8516 m n.p.m.). W 1986 r. ostatni z tych 14 szczytów Himalajów zdobył Messner, natomiast rok później Kukuczka. To dokonanie sprawiło, że obaj znaleźli się w Księdze Rekordów Guinnessa. Jednak 40 lat później zostali z niej wykreśleni, bowiem uznano, że pierwszym himalaistą, który wspiął się na te wszystkie szczyty, był Amerykanin Ed Viesturs.

W przeprowadzonej z Messnerem przez Julię Lachowicz rozmowie stwierdził on, że tym, co go skłaniało do tego trwającego ponad 16 lat wyczynu, nie było ściganie się o to, kto pierwszy z nich zdobędzie tą Koronę, lecz próba dokonania „niemożliwego” i to dokonania bez „sztucznego tlenu, bez haków, bez komunikacji – takie wspomaganie to już tylko górską turystyką”²⁴. W tym wywiadzie przyznał, że już zaniechał takich wyczynów, bowiem na ich podejmowanie nie pozwala mu jego wiek. Obecnie zajmuje się on upamiętnianiem himalajskich wyczynów w utworzonym w 2006 r. w Południowym Tyrolu Messner Mountain Museum. W odpowiedzi na pytanie: „Dlaczego zrezygnował z himalaizmu dokładnie po zdobyciu ostatniego ośmiotysięcznika z Korony w wieku 42 lat?”, stwierdził, że „gdy stanął na szczycie Lhotse, ostatniego szczytu Korony Himalajów, pomyślał, że nie może już wejść wyżej, zrobić więcej, trudniej. Że zdobył wszystko, co mógł, a teraz będzie się tylko powtarzał. A ponieważ himalaizm to nie sport, nie bawiło go poprawianie własnych rekordów. Uznał, że w tej dziedzinie wszystko już zrobił”. Natomiast na pytanie: „Czy nie żał mu tych gór, emocji związanych z himalaizmem, widoków?”, stwierdził, że „widoki nigdy w czasie wspinaczki nie były dla niego ważne”.

W „Przeglądzie Sportowym” został zamieszczony artykuł wspomnieniowy o Jerzym Kukuczce²⁵. Jego żona Cecylia wspomina ich wspólną wyprawę w Tatry, która zakończyła się śmiercią przyjaciela Kukuczki Piotra Skorupy. „Kukuczka przyznał po latach, że przez kilka tygodni bił się wtedy z myślami: wrócić w góry czy nie. Wrócił. Przechodził przez kolejne szczyble. W Dolomitach kamień oderwany od skały trafił go w głowę. Szedł dalej. W Alpach spadł z Marmolady. Z ośmiu metrów. Podniósł się i osiągnął szczyt. Potem był McKinley na Alasce, gdzie ledwo przeżył i stracił kawałek palca. Później Hindukusz. Zawsze w bardzo dobrym stylu. Cały czas wyżej, cały czas trudniej. W końcu trafia w Himalaje. Pierwsze podejście na Nanga Parbat zakończyło się niepowodzeniem. 4 października 1979 r. wraz z Andrzejem Czokiem stają na szczycie Lhotse. Nie używają dodatkowego tlenu, co jest w tym czasie ogromnym osiągnięciem. [...] W pierwszej połowie lat 80. stworzył z Wojciechem Kurtyką duet marzeń. Himalajski dream team”, jednak „duet cokolwiek egzotyczny [...] Kukuczka – typowy sportowiec. Czółg. Człowiek który zakłócił elitaryzm himalaizmu. Ślęzak, elektryk, Kurtyka – człowiek o duszy artysty, niejako ucieleśnienie tego elitaryzmu [...] Jurek, tradycyjny katolik z krzyżykiem na szyi, w każdą niedzielę obowiązkowo meldujący się w kościele, i Wojtek, wiecznie poszukujący prawdy o absolicie”. Na postawione Kurtyce pytanie: „Czy Kukuczka był szaleńcem?”, ten odpowiada: „Nie, Jurek wierzył, że człowiek potrafi wytrzymać wiele więcej, niż to się utarło, organizm ludzki według niego jest o wiele mocniejszy, niż się mówi, zaś wypadki to są po prostu... wypad-

²⁴ Por. *Kukuczka był bez szans*, Wywiad z Reinholdem Messnerem, *Travel-Adventure* z 7.09.2020 r.

²⁵ „Przegląd Sportowy. Alpinizm” z 24 marca 2024 r.

ki. Jakby nie zdawał sobie sprawy, że na przykład można umrzeć z wyczerpania”. W odpowiedzi na postawione Messnerowi pytanie: „Czy miał Kukuczka coś, jakąś cechę, która panu szczególnie imponowała?”, ten stwierdził, że była to „niezwykła odporność i surowość, z jaką traktował samego siebie. Potrafił marznąć, cierpieć, głodować i w końcu wchodził na szczyt”. Natomiast w odpowiedzi na sugestię, że Kukuczka „być może zginął, bo wiedział, że musi coś udowodnić, musi wejść na południową ścianę Lhotse, ścianę marzeń...”, Messner stwierdził, że on najpierw „dwukrotnie poległ na tej ścianie”, a zdobył ją wiosną. Natomiast Kukuczka „przyjechał jesienią i chyba czuł zbyt duże ciśnienie, że musi to zrobić. Na tej wysokości, w tych warunkach ten wypadek zdarzyłby się każdemu”. Współuczestnik tej nieudanej próby pokonania ściany Lhotse – Ryszard Pawłowski – powiedział, że „jest ona potężna i robi piorunujące wrażenie. [...] Od podstaw kotła do szczytu są prawie cztery kilometry niemal idealnie pionowej skały pokrytej śniegiem. Jej niezwykłość dostrzega się jednak dopiero podczas zachodu słońca, gdy pławi się w czerwono złocistych barwach. [...] Kto ją zdobędzie, będzie nieśmiertelny”. To wyzwanie skończyło się tragicznie, bowiem wspinaczkowa lina „nagle zahaczyła o jakiś występ skalny i przerwała się. Podniosłem głowę, spojrzałem na Jurka, spadał trzy kilometry w dół, do kotła”.

Jeśli miałbym krótko skomentować tę mającą tak tragiczny finał rywalizację dwóch himalaistów, to powiedziałbym, że jestem w stanie zrozumieć ich ducha rywalizacji. Uważam, że rywalizacja może dobrze się przysłużyć pokonywaniu tych barier, które na pierwszy rzut oka mogą wydawać się nie do pokonania. Jednak o tym, czy tak faktycznie jest, możemy się przekonać dopiero wówczas, gdy podejmiemy próbę ich pokonania i nie zniechęcimy się przy pierwszym czy drugim niepowodzeniu. Wszystko ma jednak takie swoje granice, których przekroczenie oznacza igranie ze śmiercią, lub nawet „proszenie się o śmierć”. Tragiczny finał rywalizacji Kukuczki z Messnerem pokazuje, że pierwszy z nich przekroczył te granice. Czy może coś usprawiedliwić podjęte przez niego zbyt duże ryzyko? Z pozycji zewnętrznego obserwatora trudno jest znaleźć takie usprawiedliwienie, bo raczej nie może nim być pragnienie znalezienia się w Księdze Rekordów Guinnessa. Z relacji osób znających dobrze Kukuczkę wynika, że był głęboko wierzącym katolikiem, a to raczej wyklucza samobójcze kroki. Pozostawia jednak miejsce na wiarę w takiego Boga, który wyciągnie pomocną dłoń w sytuacji prawdziwego zagrożenia życia. Można przypuszczać, że wierzył w to również Kukuczka. Być może jednak wyjaśnienie podjęcia przez niego takiego wyzwania, jakim była próba wejścia na Lhotse południową ścianą, jest bardziej prozaiczne i sprowadza się do myślenia, że skoro tyle razy się udawało pokonać takie niebotyczne himalajskie trudności, to dlaczego nie miałoby się udać i tym razem. Takie myślenie przypomina myślenie hazardzisty, który podejmuje największe wyzwania i do pewnego momentu osiąga sukcesy za sprawą swoich umiejętności oraz sprzyjającego mu zbiegowi okoliczności. Jednak każda taka gra kończy się wielką przegraną, jeśli

gracz nie jest na tyle roztropny, aby się z niej w odpowiednim momencie wycofać. Wygląda na to, że zrozumiał to Messner. Natomiast Kukuczka podjął o jedną próbę wygrania tego wyścigu za dużo.

Literatura

- Berger P.L., Luckmann Th., *Spółeczne tworzenie rzeczywistości*, PIW, Warszawa 1983.
- Eliade M., *Aspekty mitu*, KR, Warszawa 1998.
- Eliade M., *Historia wierzeń i idei religijnych*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1997.
- Eliade M., *Mity, sny i misteria*, KR, Warszawa 1999.
- Eliade M., *Sacrum i profanum*, KR, Warszawa 1996.
- Eliade M., *Traktat o historii religii*, KR, Warszawa 2000.
- Grabowska B., *Kryszna. Z dziejów literatury indyjskiej*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008.
- Hezjod, *Narodziny bogów*, Prószyński i S-ka, Warszawa 1999.
- Homer, *Iliada*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Kraków 1960.
- Kokkas K., *Góra Atos. Brama do nieba*, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2005.
- Kukuczka był bez szans*, Wywiad z Reinholdem Messenerem, Travel-Adventure z 7.09.2020 r.
- Kuraś B., Smoleński P., *Krzyżak niespodziany. Czas Goralenvolk*, Czarne, Wołowiec 2017.
- Lardizabal J.R., *Mity, wierzenia i obyczaje Basków*, Oficyna Wydawnicza Rewasz, Pruszków 2002.
- McEwan G.F., *The Incas: New Perspectives*, W.W. Norton & Co., New York 2006.
- Mironowicz A., *Sanktuarium prawosławne na Św. Górze Grabarce*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2007, nr 27.
- Panaino A., *The Conceptual Image of the Planets in Ancient Iran and the Process of Their Demonization: Visual Materials and Models of Inclusion and Exclusion in Iranian History of Knowledge*, „N.T.M.” 2020, no. 28.
- Piekarczyk S., *Barbarzyńcy i chrześcijaństwo. Konfrontacja społecznych postaw i wzorców u Germanów*, PWN, Warszawa 1968.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Biblia Tysiąclecia*, Pallotinum, Poznań 2003.
- „Przegląd Sportowy. Alpinizm” z 24 marca 2024.
- Składankowa M., *Mitologia Iranu*, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1989.
- Tylor E.B., *Primitive Culture: Research into the Development of Mythology, Philosophy, Religion, Art, and Custum*, John Murray Press, London 1920.
- Weber M., *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002.

Źródła internetowe

- Duff Th., *Celebrations mark the closure of Uluru climb as ban comes into effect* [online], „Mail Online” z 10 maja 2019 [dostęp: 10.05.2024].
<http://www.grabarka.pl/>